

Sygn. akt III AUa 583/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 grudnia 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Barbara Białecka (spr.)
Sędziowie:	SSA Jolanta Hawryszko SSA Urszula Iwanowska
Protokolant:	St. sekr. sąd. Elżbieta Kamińska

po rozpoznaniu w dniu 6 grudnia 2012 r. w Szczecinie

sprawy J. W.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. W..

przy udziale zainteresowanych J. S., Z. N., T. S., G. S., E. S., M. S., R. R., A. R., M. P., D. P. (1), A. P. (1), D. P. (2), A. P. (2), I. O. i K. N.

o ustalenie niepodlegania ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu, wypadkowemu

na skutek apelacji ubezpieczonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wlkp. VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 7 marca 2012 r. sygn. akt VI U 1200/11

- zmienia zaskarżony wyrok w punkcie II w ten sposób, że zasądza od J. W. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w G. W.. kwotę 900 zł (dziewięćset złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu,
- oddala apelację w pozostałym zakresie.

Sygn. akt III AUa 583/12

UZASADNIENIE

Decyzjami z dnia 29.01.2010r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. ustalił, iż z tytułu zatrudnienia u J. W. prowadzącego działalność pod firmą (...) - Z. N., K. N., I. O., A. P. (2), D. P. (2), A. P. (1), D. P. (1), M. P., A. R., R. R., M. S., E. S., G. S., T. S. i J. S. - podlegają obowiązkowemu ubezpieczeniu: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu jako zleceniobiorcy w latach 2004-2008.

J. W. w odwołaniach od decyzji wniósł o ich zmianę i ustalenie, iż charakter pracy jaką świadczyli zainteresowani, w pełni potwierdza przesłanki umów o dzieło. Jednocześnie ubezpieczony wniósł także o przywrócenie terminu do złożenia odwołań, podnosząc iż decyzje otrzymał w dniu 18 lipca 2011 r.. na skutek błędów listonoszki.

Uzasadniając swoje stanowisko wskazał, iż argumentacja ZUS jest chybiona, ponieważ nie ma podstaw, by zgodnie z arbitralnym stanowiskiem kwalifikować wszystkie umowy o ochronę obiektów, jako umowy zlecenia. Stanowisko takie stanowiłoby rażąco dyskryminacją stron umowy, a co za tym idzie - poważne ograniczenie w zakresie swobody umów. To od stron umowy zależy, co będzie przedmiotem świadczenia pracy, jak i to, jakie rygory obowiązywać będą w toku trwania umowy. Nie można całkowicie dowolnie określać wszystkich umów obejmujących pracę w ochraniających obiektach, jako umowy zlecenia. Tym bardziej, że w jego sytuacji, tj. osoby, która prowadzi działalność z zakresu ochrony - uzgodnienia co do treści umów każdorazowo zakładają uzyskanie rezultatu, nie zaś - starannego działania. O tym, że rezultat był osiąganym, najlepiej dowodzi skuteczność chronionych obiektów. Jednocześnie organ rentowy nie przedstawił wystarczających dowodów na fakt świadczenia pracy opartego na zasadach starannego działania, a co za tym idzie - nie wykazał przesłanek, które w jakikolwiek sposób umożliwiałyby objęcie obowiązkiem ubezpieczeniowym zainteresowanych. Skoro strony umowy mają prawo dowolnie kształtować łączący ich stosunek prawny, to ZUS nie może zmieniać tych ustaleń i nakładać obowiązku płatności składek, który oparty został jedynie na błędnych przesłankach.

W odpowiedzi na odwołania organ rentowy wniósł o ich oddalenie oraz zasądzenie od skarżącego kosztów postępowania. Podniósł, iż zarzuty podniesione w odwołaniach są bezzasadne. Czynności wykonywane przez ubezpieczonych polegające na ochronie obiektów i powierzonych przedmiotów oraz utrzymaniu porządku w powierzonych obiektach są umowami o świadczenie usług na zasadach zlecenia. W wykonywanej pracy wbrew twierdzeniom zawartym w odwołaniu nie można doszukać się elementów rezultatu - charakterystycznego dla umów o dzieło. „Obowiązki polegające na dozorowaniu obiektów nie mogą mieć charakteru dzieła, ponieważ polegają na wykonaniu pewnych powtarzających się czynności bez możliwości osiągnięcia rezultatu...” - wyrok SN z dnia 09.07.2008r. sygn. akt: I PK 315/07.

Jednocześnie organ rentowy ustalił wartość przedmiotu sporu co do każdego z pracowników, określając je w sprawach poszczególnych zainteresowanych na kwoty: Z. N. - 593,34 zł, K. N.- 2.859,47 zł, I. O. - 4.700,14 zł, A. P. (2) - 907,12 zł, D. P. (2) - 5.019,06 zł, A. P. (1) - 830,17 zł, D. P. (1) -1.195,6zł, M. P. - 2.506,18zł, A. R. - 3.307,94zł, R. R. - 3.707,75zł, M. S. - 10.296,88 zł, E. S.- 2.013,67 zł, G. S. - 330,77 zł, T. S. - 2.252,79 zł, J. S. - 6.397,31zł.

Zainteresowani nie ustosunkowali się do odwołań.

Sprawy z powyższych odwołań zostały połączone do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia.

Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 7 marca 2012 r., sygn. akt VI U 1200/11 oddalił odwołania od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w G. z dnia 29 stycznia 2010 r. i zasądził od J. W. na rzecz pozwanego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. tytułem zwrotu kosztów procesu w sprawach zainteresowanych: Z. N. 180 zł, K. N. 600 zł, I. O. 600 zł, A. P. (2) 180 zł, D. P. (2) 1200 zł, A. P. (1) 180 zł, D. P. (1) 180 zł, M. P. 600 zł, A. R. 600 zł, R. R. 600 zł, M. S. 2400 zł, E. S. 600 zł, G. S. 60 zł, T. S. 600 zł, J. S. 1200 zł.

W ustaleniach faktycznych sąd I instancji podał, iż J. W. prowadzi od 1995 roku pozarolniczą działalność gospodarczą pod firmą (...) w G. przy ul. (...). W ramach prowadzonej działalności zatrudniał pracowników poza siedzibą firmy i tak m.in. :

1. Z. N. od 01.10.2008 do 30.11.2008r.

2. K. N. od 15.07.2005 do 10.01.2006 r.

3. I. O. od 01.08.2007 do 30.11.2008 r.

4. A. P. (2) od 16.03.2005 do 30.06.2005r.
5. D. P. (2) od 01.04.2007 do 30.11.2008 r.
6. A. P. (1) od 01.08.2004 do 31.10.2004 r.
7. D. P. (1) od 01.09.2008 do 30.11.2008 r.
8. M. P. od 15.07.2005 do 31.03.2006 i od 01.08.2006 do 31.08.2006 r.
9. A. R. od 01.09.2005 do 31.01.2006, od 01.09.2006 do 30.09.2006, od 01.03.2008 do 31.03.2008 oraz od 01.06.2008 do 30.11.2008 r.
10. R. R. od 01.01.2008 do 30.11.2008 r.
11. M. S. od 01.08.2004 do 31.01.2006 r.
12. E. S.: od 01.04.2007 do 31.10.2007 r.
13. G. S. od 01.04.2007 roku do 30.04.2007 r.
14. T. S.: od 01.01.2005 do 30.09.2005 r.
15. J. S.: od 01.01.2005 do 30.09.2006 r.

Do obowiązków pracowników należało pilnowanie chronionych obiektów, sprawdzanie zamknięć, wykonywanie obchodów, utrzymanie porządku w powierzonych ochronie obiektach. Umowy zawierane były na czas nieokreślony. Miejsce i czas (godziny i dni) pracy były ustalane w harmonogramach przez kierownika M.. W wyznaczonych godzinach pracownicy musieli przebywać w chronionych obiektach. Pracownicy przychodzili do pracy co drugi, co trzeci dzień. Wynagrodzenie było ustalane w stałej stawce miesięcznej.

J. W. w 2000 r. zatrudniał 2-3 pracowników na podstawie umów o pracę. W 2000 roku zawierał z pracownikami umowy zlecenia, a od 2004 r. o dzieło. Zakres obowiązków osób zatrudnianych nie zmieniał się. Treść umów także nie ulegała zmianie.

Decyzjami z dnia 29.01.2010 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. ustalił, iż z tytułu zatrudnienia u J. W. wyżej wymienione osoby we wskazanych okresach podlegają obowiązkowemu ubezpieczeniu: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu jako zleceniobiorcy.

Zaskarżone decyzje doręczono J. W. 18 lipca 2011 r.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny Sąd Okręgowy uznał, iż odwołania ubezpieczonego nie zasługiwały na uwzględnienie. Uzasadniając powyższe wskazał, iż zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t. j. Dz. U. 2009.205.1585 ze zm., zwana dalej ustawą systemową) obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają, z zastrzeżeniem art. 8 i 9, osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi dalej "zleceniobiorcami", oraz osobami z nimi współpracującymi, z zastrzeżeniem ust. 4. Natomiast zgodnie z treścią art. 12 ust. 1 ustawy systemowej obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu podlegają osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnym i rentowym, z zastrzeżeniem ust. 3, który stanowi, iż nie podlegają temu ubezpieczeniu osoby wykonujące pracę poza siedzibą lub miejscem prowadzenia działalności zleceniodawcy". Obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym nie podlega natomiast pracownik wykonujący pracę na podstawie umowy o dzieło.

Dalej Sąd pierwszej instancji podał, iż decydującym w przedmiotowej sprawie było ustalenie, czy zawierane przez J. W. z zainteresowanymi umowy o dzieło miały rzeczywiście taki charakter. Dokonanie powyższego ustalenia miało bowiem wpływ na obowiązek podlegania ubezpieczeniom społecznym .

Kontynuując Sąd Okręgowy wskazał, iż jakkolwiek ustawodawca wprowadził zasadę swobody zawierania umów, to jednak dopuszczalne jest w postępowaniu przed Sądem badanie charakteru prawnego łączącego strony stosunku prawnego. W szczególności Sąd ma obowiązek badać, czy dane postanowienia zawarte w umowie, czy też okoliczności związane z jej wykonywaniem nie wskazują, że strony, zawierając danego rodzaju umowę, nie wykroczyły poza granice swobody kontraktowej wyznaczone zgodnie z art. 353¹ KC m.in. przez kryteria właściwości - natury stosunku prawnego wynikającego z zawartej umowy. Z mocy art. 627 KC, przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Przedmiotem umowy jest zatem zobowiązanie do wykonania określonego dzieła, które może mieć charakter materialny, jak i niematerialny, zaś sama umowa jest umową rezultatu. W wypadku wskazanej umowy cywilnoprawnej niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia. Cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, która wyraża się przez niezależność powstałego rezultatu od dalszego działania twórcy oraz od osoby twórcy. Jednocześnie, w wypadku umowy o dzieło bez znaczenia pozostaje rodzaj i intensywność świadczonej w tym celu pracy i staranności, przy czym wykonanie dzieła zwykle wymaga określonych kwalifikacji, umiejętności i środków. Rezultat w umowie o dzieło jest z góry określony. Natomiast odpowiedzialność przyjmującego zamówienie w wypadku nieosiągnięcia celu umowy jest więc odpowiedzialnością za nieosiągnięcie określonego rezultatu, a nie za brak należytej staranności.

Od umowy o dzieło odróżnić należy umowę o świadczenie usług (art. 750 k.c), do której stosuje się przepisy Kodeksu cywilnego dotyczące zlecenia. Umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Spełnieniem świadczenia jest samo działanie w kierunku osiągnięcia danego rezultatu. Sąd Apelacyjny w Lublinie w wyroku z 26 stycznia 2006 r., III AUa 1700/05, OSA 2008, z. 3, poz. 5, stwierdził, że jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (podobnie SN w wyroku z 3 listopada 2000 r., IV CKN 152/00, OSNC 2001, nr 4, poz. 63). Na zasadach wynikających z kodeksu cywilnego (art. 471 k.c.) - wykonujący usługę również odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania. Sam fakt więc, że zleceniodawca przeprowadza kontrolę jakości wykonania usługi (innymi słowy, bada zachowanie przez usługodawcę należytej staranności) nie stanowi o tym, że czynność taka stanowi sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych i przemawia za zakwalifikowaniem umowy jako umowy o dzieło. W orzecznictwie podkreśla się przy tym, że umowę której przedmiotem są usługi w szerokim tego słowa znaczeniu nie można uznać za umowę o dzieło, lecz umowę o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2008 r., IPK 315/07, LEN nr 470956). W wyroku z dnia 19 marca 2008 r. (sygn. akt I ACa 83/08, Lex nr 466437) Sąd Apelacyjny w Poznaniu wyjaśnił natomiast, że wykonywanie powtarzalnych czynności - usług w pewnym przedziale czasowym, nie może zostać zakwalifikowane jako umowa o dzieło z uwagi na ciągłość czynności. Umowy pomiędzy odwołującym a zainteresowanymi zawierane były przy tym na czas nieokreślony, co wyklucza w istocie osiąganie rezultatu.

W ocenie Sądu Okręgowego stan faktyczny niniejszej sprawy nie pozwala na przyjęcie, że wykonywane przez zainteresowanych prace były realizowane w ramach umowy o dzieło. Słuszne jest twierdzenie organu pozwanego, iż charakter przedmiotu umów i charakter wykonywanych przez zainteresowanych czynności decyduje o świadczeniu przez nich usług w ramach zlecenia. Stwierdzić zatem należy, iż elementów charakterystycznych dla umowy o dzieło, nie sposób odnaleźć w treści umów i czynnościach wykonywanych przez zainteresowanych.

Sąd pierwszej instancji przychylił się do stanowiska zajętego przez organ rentowy, iż zawierane z zainteresowanymi umowy nie miały określonego rezultatu. Odwołujący podnosił, iż rezultat pracy zainteresowanych „miał polegać na tym, żeby były zamknięcia pomieszczeń”. Gdyby jednak taki miał być rzeczywiście rezultat ich pracy, to bezsensowne było zobowiązanie pracowników do przebywania na terenie chronionych obiektów i wyznaczania im godzin

pracy. W istocie pracownicy mieli wykonywać czynności polegające na pilnowaniu obiektów (obchody, sprawdzanie zamknięć). Jak wskazano w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego w sprawie I PK 315/07 „(...) obowiązki polegające na dozorowaniu obiektów nie mogą mieć charakteru dzieła, ponieważ polegają na wykonywaniu pewnych powtarzających się czynności bez możliwości osiągnięcia rezultatu (...). Nie sposób uznać, iż rezultatem świadczonej pracy miałyby być sprawdzenie zamknięcia pomieszczeń, skoro w umowach nie określono ani miejsca wykonywania pracy, ani wymiaru pracy.

W umowach nie określono jakiejkolwiek odpowiedzialności zainteresowanych za niewykonanie pracy. Nie sposób uznać, iż pracownicy wynagradzani byli za rezultat w postaci braku włamania w czasie każdego z dyżurów, skoro w umowach nie określono możliwości odbioru „dzieła” częściami, ani wypłaty wynagrodzenia częściami. Odpowiedzialność przyjmującego zamówienie w wypadku nieosiągnięcia celu umowy jest więc odpowiedzialnością za nieosiągnięcie określonego rezultatu, a nie za brak należytej staranności.

Zatem z charakteru czynności wykonywanych przez zainteresowanych wynika, że były one w istocie realizowane w ramach umów starannego działania, które są charakterystyczne dla umowy zlecenia (umów o świadczenie usług). Ponadto były one wykonywane przez zainteresowanych osobiście (strony określiły w umowach konieczność osobistego wykonywania czynności wynikających z umów, co nie stanowi wymogu przy umowach o dzieło) i zainteresowani nie ponosili odpowiedzialności materialnej za ewentualnie powstałe szkody. Przedmiot więc umów nie poddawał się ocenie i ewentualnej odpowiedzialności za wady.

Słusznie również uznał organ rentowy, iż odwołujący się przy zawieraniu umów o dzieło, realizując czynności w sposób przewidziany dla umów zlecenia, kierował się zamiarem uniknięcia zgłoszenia zainteresowanych do ubezpieczenia emerytalnego, rentowych i wypadkowego oraz opłacania z tego tytułu składek. Na powyższe wskazywał w swych zeznaniach sam odwołujący, podając iż umowy o dzieło zawierał, bo „wprowadzono” składki od umów zlecenia. Podkreślenia wymaga, że pracownicy, niezależnie zaś od nazwy umów, wykonywali te same czynności,

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy na podstawie art. 477¹⁴ § 1 oddalił odwołania (punkt I wyroku)

O kosztach procesu Sąd orzekł, mając na uwadze odrębność każdej ze spraw i jedynie techniczny charakter ich połączenia w trybie art. 219 KPC, na podstawie art. 99 w związku 98 § 1 i 3 KPC i § 6 pkt 1-5 w zw. z § 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28.09.2002r w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U nr 163 poz.1349).

Od powyższego wyroku apelację wniósł J. W., który wskazał, iż umowy o dzieło zawierał z osobami mającymi świadczenia emerytalno-rentowe, a ich praca miała polegać na kontroli systemu zabezpieczeń. Zastąpienie umowy o pracę umową cywilno-prawną, przy zachowaniu warunków wykonywania pracy określonych w art. 22 § 1 kp nie jest wprawdzie dopuszczalne, ale decyzja w sprawie wyboru podstawy wykonywanej pracy, zależy ostatecznie od woli stron. Potwierdził to Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 28 marca 2008 r. Nadto podniósł, iż zgodnie z informacją uzyskaną z Internetu umowa o dzieło zawarta z emerytem lub rencistą, nie stanowi tytułu do ubezpieczenia społecznego.

Tak podnosząc, apelujący wniósł o zmianę wyroku w punkcie I poprzez uwzględnienie odwołania oraz zmianę wyroku w punkcie II poprzez jego uchylenie.

Do apelacji ubezpieczonego ustosunkowała się zainteresowana M. S., która podała, iż jej praca polegała na dozorowaniu obiektu i jego sprzątnięciu. Podała, iż kilkakrotnie zwracała się do pracodawcy z pytaniem dlaczego nie są odprowadzane składki od umów, ale wskazany odpowiadał, iż czyni tak dlatego, że jest emerytką. Według jej wiedzy wybiórczo były tylko odprowadzane składki. Tak podnosząc, zainteresowana wniosła o oddalenie apelacji ubezpieczonego.

Organ rentowy nie ustosunkował się do apelacji ubezpieczonego.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja J. W. okazała się zasadna jedynie odnośnie orzeczenia o kosztach (punkt II wyroku), co doprowadziło do zmiany rozstrzygnięcia w tym zakresie. W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy nie naruszył prawa materialnego uznając, że strony tj. płatnika oraz zainteresowanych nie łączyła umowa o dzieło. Sąd I instancji prawidłowo wywiódł taki wniosek dokonując trafnej interpretacji art. 627 k.c. oraz przepisów dotyczących umowy zlecenia i umów o świadczenie usług. Prawidłowo dokonane ustalenia faktyczne oraz należycie umotywowaną ocenę prawną sporu Sąd Odwoławczy przyjmuje za własną, w pełni dzieląc wywody zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Rozważając zarzuty apelacji, Sąd Apelacyjny miał na uwadze zasadę swobody umów (art. 353¹ k.c.), w myśl której strony mają możliwość wyboru rodzaju łączącego je stosunku prawnego. Dotyczy to także wykonywania stale i za wynagrodzeniem określonych czynności, a więc stosunku prawnego określanego jako wykonywanie zatrudnienia w szerokim tego słowa znaczeniu. Zasada swobody umów nie oznacza jednak dowolności w kreowaniu stosunków prawnych bowiem przywołany powyżej artykuł wprost wymaga, aby treść umowy nie sprzeciwiała się naturze danego stosunku prawnego. O tym jaki stosunek w rzeczywistości łączy strony rozstrzygają warunki w jakich praca jest wykonywana, a nie sama nazwa umowy czy nawet zamiar stron w tym zakresie.

Za Sądem I instancji wskazać należy, iż przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia (art. 627 k.c.). Elementami przedmiotowo istotnymi umowy o dzieło są określenie więc dzieła, do którego wykonania zobowiązany jest przyjmujący zamówienie, a także, z uwzględnieniem regulacji art. 628 w zw. z art. 627 k.c., wynagrodzenia, do którego zapłaty zobowiązany jest zamawiający. Umowa o dzieło jest umową konsensualną, dwustronnie zobowiązującą, wzajemną i odpłatną, a jej zawarcie następuje zgodnie z ogólnymi zasadami dotyczącymi umów. Stosunek prawny umowy o dzieło dochodzi do skutku w wypadku złożenia przez obie strony zgodnych oświadczeń woli. Do skutecznego zawarcia umowy o dzieło nie jest zatem wymagane zawarcie jej w formie pisemnej, może zatem przybrać postać czynności konsensualnych, bądź mieć formę ustną.

Natomiast przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie (art. 734 § 1 k.c.). W wypadku tej umowy rezultat nie jest elementem koniecznym, występuje natomiast jako zasada obowiązek osobistego spełnienia świadczenia przez zleceniobiorcę, z uwagi na osobiste zaufanie między stronami. Umowę zlecenia zalicza się do zobowiązań starannego działania, a nie zobowiązań rezultatu. Chociaż sama definicja zakłada dążenie do osiągnięcia określonego rezultatu - dokonania czynności prawnej, jednakże w razie jego nieosiągnięcia, ale jednoczesnego dołożenia wszelkich starań w tym kierunku, przy zachowaniu należytej staranności, zleceniobiorca nie ponosi odpowiedzialności za niewykonanie zobowiązania (tak G. Bieniek, Komentarz, t. II, 2006 rok).

Jednocześnie zauważyć należy, iż Sąd Najwyższy w wyroku z 25 stycznia 2002 roku (sygn. akt II UKN 769/00, LEX nr 560567) stwierdził, że dla prawidłowej oceny charakteru prawnego łączącego strony stosunku prawnego (czy doszło do nawiązania stosunku pracy, innego stosunku prawnego (cywilnoprawnego), czy też w ogóle nie doszło do ważnego złożenia oświadczenia woli z powodu jego pozorności) decydujące znaczenie mają ustalenia faktyczne dotyczące okoliczności zawarcia umowy, jej celu i zamiaru stron.

W oparciu o powyższe, zgodnie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego uznać należy, że apelujący, prowadzący działalność gospodarczą polegającą na świadczeniu usług w zakresie dozoru, ochrony powierzonych obiektów, sprzątanii – zatrudniał zainteresowanych na podstawie umów, które faktycznie charakteryzowały się w przeważającym stopniu cechami umowy o świadczenie usług, nie zaś – wbrew ich nazwie – umowy o dzieło.

Jak wynika z treści wyjaśnień ubezpieczonego z dnia 7 marca 2012 r., (k-83) w ramach zawartych z zainteresowanymi umów do ich obowiązków należały prace związane z pilnowaniem obiektów, ewentualnie prace porządkowe wokół ich terenu. Pracownicy przychodzili do pracy co drugi, trzeci dzień, zgodnie z harmonogramem pracy ustalonym przez kierownika M.. Każdy wiedział w jakim dniu ma pracować, nadto w każdym z obiektów wywieszane były

harmonogramy. Wynagrodzenie zależało od wykonywanej pracy, tzn. była ustalona stała stawka. Pracownicy mogli się zastępować. Wszystkie umowy z pracownikami były jednakowej treści.

Z powyższego wynika, iż przedmiotem umów z zainteresowanymi była ochrona obiektów, w tym prace porządkowe wokół nich. Rezultat ich pracy nie miał charakteru zindywidualizowanego, niewątpliwie więc sprzeciwiał się naturze umowy o dzieło. Ich czynności nie prowadziły do stworzenia żadnego nowego, unikatowego wytworu o zindywidualizowanych cechach, o właściwościach określonych w umowie, a jedynie ochronie powierzonych im pomieszczeń. Praca zainteresowanych była pozbawiona jakiegokolwiek innowacyjnej myśli, elementu własnej twórczości, co jest cechą wyróżniającą umowę o dzieło. Przede wszystkim zaś wytwór pracy nie został przez strony wyraźnie określony w umowie, co w świetle przedstawionych powyżej rozważań jest właściwe dla umowy o świadczenie usług, a nie umowy o dzieło. Czynności te jakkolwiek miały prowadzić do rezultatu w postaci ochrony powierzonych obiektów to w żadnym razie nie są charakterystyczne dla umowy o dzieło, bowiem wynikają one z pewnych powtarzalnych prac, nie wymagających cech indywidualizacji, a raczej staranności działania. Wynagrodzenie za świadczoną pracę, było z góry określone w dacie podpisania umowy, zatem przyjęty system rozliczeń również charakterystyczny był dla umów cywilnoprawnych a nie umów o dzieło. Poza tym, z zeznań ubezpieczonego nie wynika aby ustalał on jakąś odpowiedzialność za nienależyte wykonanie pracy.

Powyższe uniemożliwia przyjęcie, że łączący strony stosunek cywilnoprawny miał cechy umowy o dzieło (brak dzieła), w istocie była to umowa o świadczenie usług. Obowiązki w postaci dozoru obiektów zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego, które Sąd Apelacyjny podziela, nie mogą mieć charakteru dzieła, bowiem wiążą się z powtarzającymi się czynnościami bez możliwości osiągnięcia rezultatu.

Uwzględniając powyższe, Sąd Apelacyjny nie miał wątpliwości, że pomiędzy J. W. a zainteresowanymi doszło do zawarcia umowy o świadczenie usług i ten stosunek prawny uzasadniał objęcie zainteresowanych ubezpieczeniami: emerytalnym, rentowymi i wypadkowym zgodnie z treścią art. 6 ust. 1 pkt 4 oraz art. 12 ust. 1 ustawy systemowej.

Reasumując Sąd Apelacyjny nie podzielił zarzutu skarżącego, że Sąd pierwszej instancji orzekający w sprawie nieprawidłowo określił umowy łączące strony przez co naruszył przepisy prawa materialnego, gdyż zostały one trafnie zastosowane do ustalonego w sprawie stanu faktycznego. Także ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego została dokonana zgodnie z treścią art. 233 § 1 k.p.c.

W tym stanie rzeczy zarzut apelacji dotyczący nieprawidłowego określenia charakteru umów łączących ubezpieczonego z zainteresowanymi nie zasługiwały na uwzględnienie, co skutkowało oddaleniem apelacji w tym zakresie na podstawie art. 385 k.p.c., o czym orzeczono w punkcie II wyroku.

Jednocześnie z uwagi na zasadność zarzut apelującego odnośnie nieprawidłowego rozstrzygnięcia o kosztach procesu, koniecznym stało się wydanie orzeczenia reformatoryjnego w tym zakresie o czym orzeczono w punkcie I wyroku.

Uwadze Sądu Okręgowego umknęło bowiem, iż odwołania ubezpieczonego dotyczyły zasad podlegania ubezpieczeniom społecznym a nie wysokości składek (nie ustalano ani ich podstawy ani wysokości). Sprawy o ustalenie podleganiu ubezpieczeniom społecznym traktowane są jak sprawy o świadczenia pieniężne z ubezpieczenia społecznego i zaopatrzenia emerytalnego. Z uwagi na powyższe, koszty zastępstwa procesowego winny zostać ustalone na podstawie § 11 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. Nr 163 poz. 1349 ze zm.). W tej więc sytuacji, z uwagi na liczbę zainteresowanych – 15 koszty zastępstwa procesowego wynoszą 900 złotych (15 x 60 złotych).

SSA Urszula Iwanowska SSA Barbara Białecka SSA Jolanta Hawryszko